Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Niedziela 12-go lutego № 26

Wyrok na więźniów brzeskich

Dziś o godzinie 3 pop., Sąd Apelacyjny ogłosi wyrok w procesie brzeskim.

Jaki to będzie wyrok — przewidywać trudno. Okoliczności rozprawy apelacyjnej opuszczenie pulpitów przez obronę i wyjście oskarżonych z sali sądowej, rodzą różne domysły.

W przemówieniach oskarżycieli nie słychać już było tej nuty twardej, domagania się surowego wyroku. Prokuratorzy rozwodząc się szeroko nad całokształtem sprawy, lekko tylko napomknęli o żądaniu zatwierdzenia wyroku skazującego, nie wypowiadając się zupełnie co do granic wymiaru kary.

Krążą pogłoski, że wszyscy oskarżeni przybędą dziś o godz. 3 popołudniu do gmachu Sądu Apelacyjnego, by usłyszeć wyrok. Głosu już więcej nie zabiorą, tak jak oświadczyli, tylko odprawią formalność usłyszenia decyzji Sądu Apelacyjnego w swej sprawie.

x x x

Po godz. 15 wyszedł na salę Sąd pod przewodnictwem prezesa Gacka. Oskarżeni nie przybyli na wyrok, który odczytano przy pustej sali.

Wyyrok Sądu Apelacyjnego uznaje winę podsądnych za udowodnioną i potwierdza wyrok pierwszej instancji, skazując W. Witosa na półtora roku więzienia, W. Kiernika na dwa i pół roku, H. Libermana na 2 i pół roku, Pragiera na 2 i pół roku, Bagińskiego na 3 i pół roku, Dubois na 3 i pół roku, Ciołkosza na 3 i pół roku, Putka na 3 i pół roku, Mastka na 2 i pół roku, Barlickiego na 2 i pół roku.

W wyroku zmieniono jedynie karę twierdzy na karę więzienia, tudzież zmniejszono wszystkim okres pozbawienia praw, mianowicie Duboisowi, Ciołkoszowi, Putkowi i Barlickiemu do 5 lat — pozostałym do 3 lat. — Skazani zapowiedzieli kasację.

Dalsze szczegóły potwornej eksplozji

Narazie 300 zabitych i około 3000 rannych

BERLIN, 11. 2.

— Z Saarbrucken donoszą, że wczoraj o godzinie 18 m. 10 wydarzyła się w miejscowości Neunkirchen straszliwa katastrofa. Największy zbiornik gazu w zagłębiu Saary, o objętości 120,000 mtr. sześć., wysokości 80 mtr. i średnic 45 mtr., wyleciał w powietrze. Przyczyny katastrofy są nieznane. Skutki eksplozji były przerażające i wyrządziły szkody w promieniu kilkunastu kilometrów. Kawałki żelaza, ważące kilka centnarów, padały na przestrzeni kilku kilometrów i rozbiły szereg domów. Pod gruzami znajduje się wiele ofiar w ludziach. Ulice miasta są pokryte zwałami kamiennemi i dachówkami. W całym Neunkirchen niema domu, który nie byłby cześciowo uszkodzony i w którym wszystkie szyby nie byłby wybite. Liczba ofiar katastrofy jest bardzo znaczna. Krążą pogłoski, że kilkaset osób poniosło śmierć, a parę tysięcy jest rannych. Być może, że liczby te są przesadzone. W mieście panuje panika. Ludność obawia się dalszej eksplozji. W akcji ratowniczej bierze udział straz pozarna całego zagłębia Saary. W pobliżu Neunkirchen tramwaj został kompletnie zdemolowany. Na linji Saarbricken — Neurkirchen, przez którą idą pociągi Paryż — Saarbricken — Moguncja, ruch został wstrzymany na skutek uszkodzenia toru i mostów. Siła wybuchu była tak wielka, że detonacje były słyszane w Mannheim, Karlsruhe, Ladau i Heidelbegu.

BERLIN, 11. 2.

— Według ostatnich doniesień z Saarbricöen, z pod gruzów domów w Neunkirchen wydobyto dotychczas 50 zabitych, 250 ciężko i 450 lżej rannych. Miasto przedstawia widok, jakgdyby po ostrzeliwaniu podczas wojny. Wśród ofiar katastrofy jest znaczna ilość kobiet i dzieci. Wszystkie szpitale w mieście są przepełnione. O godzinie 19 m. 5 nastąpiła druga eksplozja o mniejszej sile, która jednak była słyszana w obrębie 20 — 30 km. Narazie trudno jest ustalić liczbę ofiar. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wybuch spowodował conajmniej śmierć 300 osób. Na miejsce katastrofy udała się specjalna komisja. Ludność Neukirchen i przedmieść opuściła swe siedziby w obawie zatrucia gazami. Połączenia telegraficzne z Neunkirchen są przerwane.

Konferencja rozbrojeniowa zajmuje się

GENEWA. 11. 2 (wł. K.)

Na wczorajszem posiedzeniu delegat Niemiec, Nadolny, przypomniał, że deklaracja mocarstw z dn. 11 grudnia, przyznająca Niemcom równouprawnienie była postawą udziału Niemiec w konferencji i że wobec tego dopóki trwa wspólna praca w Genewie na konferencji treść tej ugody będzie dla Niemiec platformą, od której się nie oddalą.

Było to więc nowe przypomnienie ceny, za którą Niemcy na konferencję powróciły.

Dalej, przypomniawszy stanowisko delegacji francuskie, że stworzenie nowych gwarancji jest wstępnym warunkiem redukcji zbrojeń, oświadczył Nadolny: „Nasz punkt widzenia jest zupełnie różny.

Uważamy, że celem tej konferencji nie jest stworzenie nowych gwarancji, ale dokonanie decydującego kroku w rozbrojeniach.

Z tego oświadczenia wynika, że cała konferencja jest po to niejako zwołana, aby doprowadzić praktycznie do równouprawnienia zbrojeń niemieckich, co zresztą istotnie konsekwentną i wytrwałą polityką Niemcy osiągnęły.

Omal się nie udało

BERLIN, 11.2 (wł. radjo)

Z Moskwy donoszą: GPU natrafiło na ślad nowej, szeroko rozgałęzionej bojowej organizacji trockistów, która według dotychczasowych dochodzeń miała dokonać zamachu na życie Stalina. Były komisarz Preobrażeński i około 100 trockistów aresztowano.

Spiskowcy mieli, według ułożonego planu, dokonać napadu na Gorki, gdzie Stalin stale zamieszkuje i zamordować dyktatora so wieckiego. Wykryta organizacja trockistów posiadała liczne oddziały w miastach prowincjonalnych. Przywódca tej organizacji, Preobrażeński, odgrywał wybitną rolę w administracji sowieckiej i zajmował wpływawe posady w sowieckiej banku państwowym oraz w komisarjacie finansów.

Jest on autorem kilku książek o finansach sowieckich. Po zesłaniu Trockiego, Preobrażenski był również zesłany m na Syberję wrąz z Radniem. Po podpisaniu deklaracji skruchy był jednocześnie z Radkiem ułaskawiony przez Stalina i powrócił do Moskwy. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, sam Radek nie brał udziału w spisku przeciwko Stalinowi. W Moskwie pogłoska o wykryciu nowego sprzysiężenia wywołała olbrzymie wrażenie.

Powstanie na Kubie.

LONDYN, 11.2 (wł. Kr.)

Donoszą z Miami (Floryda), że znajdująca się tam główna kwatera rewolucjonistów kubańskich ogłaszą wiadomości o nowych walkach pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami w prowincji Oriente. Powstańcami dowodzi syn jenerała Menocala. Rewolucjoniści mieli odnieść szereg sukcesów i rozpocząć marsz na Hawanę. Sytuacja na Kubie jest podobno niezwykle naprężona. Lada chwila oczekiwany jest wybuch wielkiego ruchu rewolucyjnego na całej wyspie.

Powrót Hohenzolernów - na raty

BERLIN, 11,2 (wł. Tu.)

Wiadomość o oczekiwanej nominacji ks. Augusta Wilhelma Hohenzollerna (książę krwi) na stanowisko nadprezydenta prowincji Hannoveru, piastowane dotychczas przez socjał-demokratę Noskego wywołała w Berlinie sensację.

Ze strony miarodajnej wyraźnie zaznaczają, że wiadomoś o tej kandydaturze syna b. cesarza w obecnej chwili nie może być ani potwierdzona, ani zdementowana. Dymisja Noskego natomiast, który przy tłumieniu rewolucji spartakusowskiej w roku 1919 odegrał wybitną rolę, jest przesądzona, gdyż po powrocie z urlopu Noske będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska ze względu na przekroczoną granicę wieku.

Pomysłowa manifestacja komunistów w Berlinie.

BERLIN, 11. 2 (wł Kp)

Ubiegłej nocy odbyła śię w Berlinie, w jednej z ulic dzielnicy północnej, ciekawa manifestacja w tym samym punkcie, który już był teatrem krwawych zajść. Zaraz po północy wszystkie latarnie gazowe zgasły i w zupełnej ciemności rozległ się jeden strzał. Na ten sygnał duże grupy komunistów ukazały się ze wszystkich stron.

Zaalarmowana policja wysłała na miejsce liczne oddziały które nakazały ewakuację ulic, rozpędzając manifestantów maczugami gumowemi, przyczem w lokalach dwóch, u częszczanych przez komunistów, dokonano ścisłej rewizji, ale nic tam szczególnego nie znaleziono. 28 osób, oskarżonych o pogasze nie latarń i wywołanie alarmu, aresztowano. Policja przywiązując do zajścia tego dlatego tak wielką wagę, że mogło ono być punktem wyjścia do bardzo ciężkich rozruchów, gdyby natychmiastowa interwencja policji im nie zapobiegła

W odpowiedzi na oszczerstwa

list pos. Kiernika

Otrzymujemy poniższy list.

Szanowny Panie Redaktorze!

Rzekome „rewalacje" „Kurjera Porannego" będące ohydna napaścią na p. Libermana i Zdziechowskiego — zawierają także „szlachetną" wzmiankę, jakobym jako minister rolnictwa wspólnie z p. ministrem skarbu Zdziechowskim miał zwalniać od sekwestrów niektóre określone bliżej majątki i udzielać jakiejś koncesji na wyręby lasów.

Podłe to oszczerstwo oparte wedle jego znanego autora na „wyłowionych zeznaniach" niewymienionych świadków znanych w aferze pszczyńskiej — jest tak przejrzystą i plugawą robotą dywersyjną, że znanemu kalumniatoro wi tylokrotnie napiętnowanemu przez sądy, lecz ufnemu w dotychczasową bezkarność — może odpowiedzieć tylko najbardziej dla nie go zrozumiałą „marszałkowską propozycją".

Dr. Władysław Kiernik,
poseł na Sejm.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o godz. 4 po poł. błyskotliwy „Plac paryski 13" Ceny zniżone

Dziś wiecz komedja Vautela „Pani nie chce mieć dzieci"

TEATR KAMERALNY

Dziś w niedzielę o godz. 5 po poł po cenach zniżonych raz jeszcze jeden arcywesoły „Medor"

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. wspaniała komedja Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Egipska pszenica"

TEATR REWJI „JAR" Kilińskiego 124

Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewja karnawałowa pt. „Wszystko dla gości" w 2 aktach 18 obrazach z gościnnem występem Loli Patroni. Pozatem udział biorą ulubieńcy łódzkiej publiczności A. Gronowski I, Dziużyński, A Tartakowicza i in

Dziś cztery przedstawienia o godz. 4, 6 8 i 10 wiecz

Loterja państwowa

po 20,000 zł. na N-ry 10978 49563.
po 15,000 zł. na N-ry 58294 114355
po 5,000 zł. na N-ry 34013 77193
po 2,000 zł. na N-ry 18103 62738 66635 67981 81417 95427 113432 114019 123927 141787
po 1,000 zł. na N-ry 10529 68715 93232 98324
po 500 zł. na N-ry 18753 46286 54063 58491 70220 72783 plus 75162 85922 117351 122456 131080 138582 139492
po 400 zł na N-ry 3173 6258 10806 14228 17624 19085 24427 26641 36326 38446 plus 65778 78726 80623 84028 85596 87963 plus 94083 111397 118432 129958 137652 145730
po 300 zł na N-ry 1205 7216 8559 12393 14099 plus 16016 plus 18031 18115 18334 19249 22744 26216 26702 30366 31607 36304 37003 92646 94849 96906 98644 99571 100936 108689 111481 112796 114980 117671 plus 123791 plus 123949 127800 128236 131543 131828 132657 143459 145498 147321.

Na marginesie „białych tygodni" Konsumu

W roku 1930 istniejący przy fabryce „Widzewskiej Manufaktury" sklep fabryczny został przekształcony na dom towarowy.

Przykład państw zachodu przekonał nas, że publiczność chętnie nabywa towary, jeżeli ceny są prawdziwie niskie. Taniość zaś może być osiągnięta tylko przez zakupywanie towarów w pierwszem źródle i w wielkich ilościach, a zakupy takie może robić znowu tylko dom towarowy, dokonujący duże obroty.

„Konsum" jako dom towarowy znalazł się w wyjątkowo szczęśliwem położeniu, gdyż posiada bezpośrednie oparcie o fabrykę wyrobów włókienniczych, ma do dyspozycji własny gmach — a zatem tanie komorne, własne światło elektryczne, dzięki czemu wszystkie towaru „Konsumu", zarówno naszego wyrobu i obce, obciążone są minimalnym dodatkiem na koszty ogólne.

Tem właśnie tłumaczy się fakt, dlaczego „Konsumu" nie przenosi się do centrum miasta, gdyż wówczas straciłby w pewnej mierze ów magnes, ściągający klijentelę ze wszystkich zakątków, jakim jest taniość cen.

Łódź odczuwała już oddawna potrzebę prawdziwego domu towarowego w europejskim stylu. Nic też dziwnego, że „Konsum" stał się w krótkim czasie najpopularniejszą placówką handlową, gdzie klijenci uskuteczniają zakupy od kilku groszy do kilkuset złotych.

Dowodem wzrastającej popularności „Konsumu" jest wzrost ilości odwiedzin klijentów. Ilość ta w roku 1931 wyniosła 89.639, zaś w r. 1932 już dosięgła imponującej cyfry 264.393.

Rozgłos „Konsumu" jako najtańszego źródła zakupu wyszedł daleko poza granice Łodzi.

Ulegając życzeniom prowincjonalnej klijenteli „Konsum" założył „Dział rozsyłkowy" — na wzór wielkich amerykańskich domów towarowych.

Dział rozsyłkowy „Konsumu" obsługuje dzisiaj niemal każdy najdalszy zakątek Polski. Dla orjentacji nadmienimy, że dotąd dział rozsyłkowy wysyła towary do 2286 różnych miejscowości w Polsce.

Taniość cen i sprężysta obsługa „Konsumu" zwróciła na placówkę tę uwagę przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R., które udzieliło „Konsumowi" koncesji na wysyłkę paczek do Rosji. Wzrastające z dniem każdym obroty tego działu oraz napływające codziennie listy dziękczynne od odbiorców w Rosji dowodzą, jak dużej potrzebie odpowiada nowozałożony dział przesyłek do Z. S. R. R.

Należycie wyszkolony personel „Konsumu" pozyskuje sympatję klijentów swą uprzejmością i szybką obsługą.

Dorocznym zwyczajem urządza „Konsum" swe „Białe Tygodnie", będące zarówno wielkiem targowiskiem, jak i miłem miejscem spotkań wszystkich pań domu.

NIEPOTRZEBNE ZADRAŚNIĘCIE

Kilka dni temu przytoczyliśmy przemówienie p. posła dra Winiarskiego z Klubu Narodowego, wygłoszone w poniedziałek, dn. 6 bm. w Sejmie w czasie dyskusji nad budżetem Min. Spraw Zagr. Przemówienie to świadczy o tem, że dyskusja wybiegła daleko poza szczegóły ściśle budżetowe, dotykając zasad naszej polityki zagranicznej, zwłaszcza zaś tych zagadnień, które wysuwają się obecnie na czoło ogólnego zainteresowania.

M. in. oświetlił p. poseł Winiarski krytycznie akcję propagandową, jaką Ministerstwo prowadzi zagranicą. Sławetny „kontyngent" czasu, przydzielony przez marszałka Sejmu poszczególnym klubom poselskim nie pozwolił przedstawicielowi Stronnictwa Narodowego szczegółowo uzasadnić nieodzownej konieczności wzmożonego wysiłku właśnie na tym odcinku pracy państwowej, krótki pogląd na obecną sytuację polityczną w Europie nadaje jednak wywodom p. posła Winiarskiego brzmienia pełnego i ostrzegawczego.

Coraz częściej mówi się w Europie o niebezpieczeństwie wojny. Każdy nieomal dzień przynosi pesymistom nowy materiał dojście do władzy rządu Hitlera z jego programem odwetu, potęgujący się germanofilizm polityki włoskiej, naprężenie między Rzymem a Belgradem, zbrojenia Węgier za pomocą „samelcu" włoskiego itd, w nieskończoność.

Nic dziwnego — pisze „Lech" — że w takiej sytuacji oczy wszystkich zwracają się ku Francji, jako temu państwu, od którego odporności, siły moralnej i fizycznej zależy przedewszystkiem utrzymanie pokoju w Europie.

A jak wyglądają te sprawy we Francji? Powiedzmy odrazu: bardzo niedobrze.

Wielki Clemenceau dowodził u schyłku swego życia, że

Francuzi są narodem pozbawionym pamięci. Zapomnieli oni wszystko, swe nieszczęścia, swój triumf, nawet Niemców...

Te, pełne goryczy słowa „tygrysa" czyta się dzisiaj jak ponure proroctwo. W czternaście lat po zwycięstwie Francja przeżywa okres poważnego załamania się swej psychiki

W chwili, gdy w Niemczech obóz odwetu cynicznie odkrywa swą przyłbicę, w Francji triumfuje radykalna lewica, dokonując dzieła moralnego rozbrojenia narodu za pomocą pacyfizmu. Wyzyskując trudności gospodarcze i zmęczenie społeczeństwa, germanofilizm przebrany w szatki pacyfizmu berkarnie prowadzi swą robotę wśród szerokich kół ludności. Na zebraniach p. Luizy Weiss, czy pp Baska, Gerlacha albo Charpentier'a coraz to większe tłumy z entuzjazmem oklaskują idee rozbrojenia nietylko moralnego, ale i fizycznego.

Przed kilku dniami wspomniany już p. Charpentier umieścił w „Volonte" artykuł, propagujący myśl rozbrojenia jednostronnego Francji.

— Największem nieszczęściem — pisze p. Charpentier — jakie mogłoby się wydarzyć rozbrojonemu państwu, byłaby kilkumiesięczna okupacja nieprzyjaciela. Natomiast kraj, dość głupi nato, aby się uzbrajać, może być pewny, że przy metodach dzisiejszej wojny lotniczej, w nie długim czasie zostaną zniszczone jego najważniejsze miasta i dwie trzecie jego ludności. — Przy wyborze między temi dwoma złemi ewentualnościami każdy patrjota musi uznać, że lepsza jest inwazja od zbrojnego oporu

Tak pisała „Volonte" w styczniu 1933 roku, na parę dni przed nominacją Hitlera na kanclerza Niemiec!

Można na to odpowiedzieć, że organ ten jest wyrazem drobnej, zaledwie garstki fanatyków pacyfistycznych.

Zapewne. Większość społeczeństwa francuskiego jest jeszcze zdrowa i odporna. Nie można jednak zamykać oczu na te niebezpieczne prądy, które coraz bardziej podkopują i osłabiają tę odporność.

Od paru lat Francja jest poprostu zalana potokiem agitacji germanofilskiego pacyfizmu, posługującego się bronią odczytów, artykułów, zebrań, filmów,

Wobec takiego stanu rzeczy nabierają szczególnej wagi „niepotrzebne zupełnie zadraśnięcia" we wzajemnych stosunkach polsko francuskich, o których wspomniał p. pos. Winiarski, wyrażając przytem wątpliwość, czy p. min. Beck potrafi ten stosunek uczynić bardziej serdecznym.

Ciekawa rozprawa w Sejmie

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu adw. Paschalski (BB) wystąpił z drażniącemi i wysoce nietaktownemi innokacjami przeciwko Rusinom, które napewno podziałają jak zalewanie ognia przysłowiową oliwą.

Wywołały one nietylko oburzenie na ławach posłów rusińskich, ale nawet konsternacje w obozie BB.

Przystąpiono z kolei do budżetu ministerstwa Skarbu.

Z kolei poseł Huten Czapski (BB) referował budżet monopoli państwowych

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do rozpatrzenia dwóch ostatnich działów preliminarza, a mianowicie: budżetu ministerjum skarbu i długów państwowych. Referował poseł Hołyński (BB).

JEDEN INTERES, KTÓRY SAM SIĘ UTRZYMUJE

W dyskusji zagrał głos poseł Rybarski (kl. nar.), który wskazując na obniżanie się wpływów w ostatnim roku podniósł, że tylko z jednego źródła wpływ nie zawodzi, a mianowicie z odsetek za zwłokę i grzywny, który w trzech kwartałach wynosił 136 procent sumy preliminowanej mimo, iż wydzielono z nich oh należności egzekucyjne. Świadczy to, jak głęboko sięga fiskalizm. W ten sposób aparat egzekucyjny sam się utrzymuje. Jest to komercjalizacja egzekucji.

Następnie dowodził mówca, jak dalece zawodnemi okazały się przewidywania poprzednich ministrów skarbu, a szczególnie p. Matuszewskiego, co do wysokości budżetu, wpływów budżetowych, wartości pożyczki zagraniczej, Minister robót publicznych Neugebauer zachwalał fundusz drogowy. Skutek jest ten, że idąca wiosna może na naszych drogach przynieść nieobliczalne szkody państwu nawet z punktu widzenia potrzeb wojskowych. Tosamo dotyczy krytyki klubu narodowego nadmiernych inwestycyj w samorządach. Zaprzeczono im a teraz wszyscy już wiemy, że władze nadzorcze zatwierdzały w budżetach samorządowych pozycje na inwestycje, oparte na nierealnych pożyczkach. Nie sprawdziło się też przewidywanie p. Matuszewskiego, że po wyborach łatwiejszy będzie dopływ kapitałów obcych do Polski.

LISTA PRZEPOWIEDNI BB.

Lista przepowiedni obozu rządowego co do końca kryzysu jest bardzo długa. Stosowano wiele akcyj, które miały przynieść pożytek, ale nic nie dały.

P. Paschalski pouczał nas dziś o potrzebie granic w krytyce, a p. Hołyński mówił przed chwilą, że efekt zmian statutu Banku Polskiego zależy od tego, jak ta rzecz będzie podana do wiadomości.

Mówi się: trzeba milczeć. Milczenie jest źródłem najgorszych obaw, a unikanie dyskusji publicznej wywołuje największe plotki. Mówca uważa, że obecna zmiana statutu, zmniejszająca pokrycie, może w obecnych warunkach mieć ujemne skutki. Niebezpieczeństwa dla waluty istnieją różne. Jednem z nich jest np. spadek w bilansie handlowym.

NĘDZA WSI

Poseł Gruszczyński (Ch. D.) uskarżał się na przykręcanie śruby podatkowej podczas kryzysu. Ilość pieniędzy u nas nie zmalała, lecz są ukryte, albo wywiezione zagranicę. Rolnictwo obdłużone jest ponad 4 miliardy i z tego musi płacić pół miljarda procentów. Nędza wsi doszła do maksimum, nie lepiej jest z własnością miejską, gdzie zubożali lokatorzy nie płacą czynszu. Mimo to uchwalono w zeszłym roku blisko 10 ustaw z nowemi podatkami, albo zwiększając dawne. Dalsza etatyzacja życia gospodarczego stała się już niemożliwa, przedsiębiorstwa państwowe są przeważnie deficytowe, także nowe zdawałoby się, że wskutek tego fiskus będzie względniejszy dla przedsiębiorstw prywatnych, ale tak nie jest.

Z PRZEMÓWIENIA P. MINISTRA

Pod koniec dyskusji zabrał głos p. minister skarbu Zawadzki, który zgodnie z jeneralnym referentem sądzi że dą on się sprowadzić do sumy niższej a ponadto skarb rozporządza rezerwami w sumie około 180 miljonów które w ciągu roku będzie można uplynnić. Rząd liczy również na niewielkie operacje kredytowe które będą wymagały upraw nienia ustawowego

ZABAWA PRZED ŚMIERCIĄ

Mówił następnie p. minister o wprowadzonych przez rząd ulgach podatkowych oświadczając iż rozumie tych którzy żądają rozłożenia spłat należności na raty, ale nie może zrozumieć tego, żeby nie płacił ten kto ma możność płacenia.

P. minister zna dwa wypadki samobójstwa z powodu niezapłacenia długu karcianego i chociaż potępia to co skłoniło ich do samobójstwa to jednak zachował dla nich szacunek Teraz atoli spotyka wielu ludzi którzy nie zapłacili zaległości podatkowych a którym nie przeszkadza to jeść, pić i bawić się Taki człowiek w oczach p. ministra jest bardziej zdyskwalifikowany niż ten który nie zapłacił długu karcianego (oklaski na ławach B. B.)

W drugiem czytaniu zarówno budżet jak i ustawę skarbową z poprawkami przyjętymi uprzednio uchwalono głosami BB. przeciwko głosom wszystkich klubów opozycyjnych

Na tem obrady wczorajsze zakończono

Wartość dobrego humoru

W ostatnim numerze angielskiego Prze glądu policyjnego znajdujemy opis następującego wydarzenia, które podajemy do wiadomości naszych panów fryzjerów jako doskonały sposób do naśladowania w czasach kiedy coraz trudniej o klijentów.

Do miasta Stonebrigde przybył przed 7 laty oficer policji, który przy opuszczaniu poprzedniego miejsca swego zamieszkania zapomniał zabrać z sobą brzytwe i resztę przyborów do golenia. Zanim mógł pojść przedstawić się swemu nowemu naczelnikowi musiał udać się do najbliższego fryzjera — nie chciał bowiem wydawać pieniędzy na zakup drugiej brzytwy, a bez golenia nie mógł przecież zgłosić sie do służby.

Zaledwie oficer usadowił się na krześle u fryzjera, zaczął opowiadać tak wesołe historyjki, że majster fryzjerski zachwycony tym nadzwyczajnym okazem niewyczerpanego humoru zaproponował zesłanemu przez opatrzność gościowi, iż golić będzie bezpłatnie codziennie przez 7 lat, jeżeli oficer zobowiąże się do opowiedzenia każdorazowo nowego dowcipu.

Oficer policyjny zgodził się na tak wspaniałomyślną ofertę fryzjera i rzeczywiście 7 lat codziennie korzystał z betpłatnego golenia, wzamian za co wymyślał za każdym razem nową i nową zabawną histo yjkę dla fryzjera.

Ow fryzjer pomysłu swego nie żałował gdyż do zakładu jego zaczęli napływać coraz liczniejsze zastępy klijentów. Całe miasto ógarnęła taka żądza słuchania wesołych historyjek oficera policji, że ze względu na bezpieczeństwo publiczne władze musiały obecnie przenieść dowcipnego oficera na inne stanowisko.

Żywy motor do samolotu

Z Rzymu idzie sensacyjnie brzmiąca zapowiedź uniezależnienia się człowieka od latającego od siły mechanicznej. Jeżeli samolot zbudowany przez konstruktora rzymskiego okaże się praktycznym — dzieci będą mogły latać do szkół na własnych nogach, ruch uliczny w wielkich miastach i na drogach publicznych, ulegnie całkowitej zmianie.

— Cóż takiego wymyślił konstruktor italski? Oto — jak głosi prasa rzymska — rozwiązał a choćby tylko znalazł się najbliżej rozwiązania starej zagadki techniki latania bez silnika pędzonego benzyną lub innem paliwem i zastąpienia takiego motoru siłą ludzką. Oto konstruktor rzymski zbudował taki samolot którego skrzydłami poruszać może z nadzwyczajną szybkością sam lotnik, porusza jący w swej kabinie pedałami.

Konstrukcja dźwigu jest tego rodzaju że przy średnim nawet użyciu siły. Samolot w którym człowiek nietylko użytkownikiem ale również motorem, otrzymał nazwę „Borgheso Parizi" nazywają go również "Cykloplanem". Zasada obrotu skrzydeł cykloplanu jest ta sama co w motorowym statku Flettnera konstruktora amerykańskiego który nie miał powodzenia. W Rzymie odbywają obecnie próbne loty z cykloplanami.

Swiat na opak

Kiedy usłyszę słowo: luty, to choćby to było w najpalniejszy dzień lipcowy, robi mi się zaraz zimno jak w lodowni. To jest przecież najmroźniejszy miesiąc w roku! Ludzie chodzą jak w Syberji okutani od stóp do głów wielkie sople lodu zwisają z dachów, puszysta biel śniegu chrzeszczącego pod nogami okrywa wszystko białym całunem. Mróz smaga jak rozpalonem żelazem, więc co drugi człowiek ma odwrożony nos albo uszy a w najlepszym wypadku katar.

A dziś?

Siedzę sobie w pokoju przy piecu, w którym ogiem tli się raczej dla przyzwoitości, bo i tak jest ciepło i z ironicznym uśmiechem spoglądam na otwarty kalendarz; czytam: „Luty wdziewaj ciepłe buty". „Kiedy luty — obuj buty" „Luty w lód okuty". Wiadomo — luty to miesiąc srogi, ostry, mroźny spoglądam przez okno: Z diurawej rynny leją się strugi brudnej wody, na dachu wesoło ćwierkają wróble, a wczoraj grzmiało jakby nieprzymierzając w lipcu śniegu ani śladu. Słońce..

Wychodzę na ulicę. Dozorca zły, z pasją zmiata błoto z chodnika.

— Panie dozorzec, zaczepiam go, co to się w tym roku dzieje? — Luty a tu deszcz leje jak w kwietniu.

Dozorca splunął.

— Bo to pan widzi, panie redaktorze, bez ten krezus i „sanację". Wszystko już dziś na psy schodzi. Nawet zima.

Kto wie, może i chłop ma rację, pomyślałem. Pamiętała „sanacja" o tem i owem a zapomniała o pogodzie. Jakby mianowała jakiego pułkownika referentem od atmosfery, a ten wydawał rozkazy, że dziś ma być śnieg jutro deszcz, pojutrze słońce, możeby się nawet zima nastraszyła i narciarze nie musieliby chodzić z parasolami.

K. Lwow.

Wiosna idzie

BARCELONA 11. 2.

Po dotkliwych chłodach przyszła nieoczekiwanie wielka fala ciepła Temperatura dzienna w Barcelonie waha się w dniach ostatnich od 17 do 20 st. powyżej zera. W związku z tem zmniejsza się liczba zasłabnięć na grypę

---

35) Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Cesarz patrzył przez chwilę na mnie, a brwi jego zbiegły się znowu w groźną zmarszczkę. Nagle uśmiech wypłynął na jego twarz ciepły przemiły uśmiech, pogodny jak promień słońca po deszczu, i przemienił się niespodziewanie w wybuch serdecznego śmiechu Wiedziałem, że cesarz bezgranicznie lubi żarciki na koszt kalectw bliźnich, nie przypuszczałem jednak, by moja skromna aluzja do szczudła Grundta, użytego za schowek dla dokumentu, mogła mieć takie powodzenie. Zachwycił go wprost ten pomysł, śmiał się więc długo i głośno.

— Ach, der Stelze! To świetne! To świetne! — wołał. — Plessen! Chodźże tu i posłuchaj, jak znowu wykiwaliśmy Anglików!

Znajdowaliśmy się w podłużnym, wysokim pokoju, mającym kształt litery wielkiego T. Wielkie okno umieszczonej na poprzecznej ścianie, pośrodku zaś stało wielkie biurko, zastawione fotografjami w srebrnych ramkach z małem bronzowem popiersiem cesarzowej i innemi drobiazgami, po których osądziłem, że jesteśmy w gabinecie cesarzowej.

Na głos monarchy siwowłosy oficer wyłonił się z głębi pokoju, która była niedostępna moim oczom. Cesarz opasł dłoń na jego ramieniu.

— Swietny żart, Plessen! — rzekł chichocząc, a potem zwracając się do mnie dodał:

— Opowiedz pan jeszcze raz!

Powtórzyłem więc ponownie moją bajeczkę, usiłując nadać jej dowcipny i wesoły charakter. Przedstawiłem w komiczny sposób dr. Grundta, grubego i pulchnego, wdrapującego się na pokład parowca w Tilbury i wywożącego dokument, ukryty w podeszwie, przed samym nosem angielskiej policji.

Cesarz podkreślał opowiadanie głośnemi wybuchami śmiechu i potęgował jego wrażenie, szturchając generała w bok.

Plessen zanosił się od śmiechu, jak tego można się było spodziewać. potem rzekł łagodnie:

— Ale czy ten strategiczny manewr się udał?

Monarcha zmarszczył brwi i spojrzał na mnie:

— A więc, młodzieńcze, czy powiodło się wam? bo w takim razie Grundt powinien być w Holandji, dlaczego zatem nie przyjechał?

Serce zamarło mi w piersiach, wiedziałem jednak, że ani na chwilę nie wolno mi stracić dotychczasowej brawury. Pierwsza oznaka zmieszania, a jestem zgubiony, mimo to czułem, jak krew spływa mi falami z twarzy do serca.

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi, Siwowłosy szambelan, który przyprowadził mnie tutaj, stanął na progu.

— Najjaśniejszy Pan raczy mi wybaczyć Generał baron von Fiszer zgłasza się do raportu...

— Póżniej, później — odpowiedział władca niechętnie — jestem teraz zajęty.

Stary dworak stał uparcie na progu.

— No, więc cóż tam nowego? Cóż się stało?

— Ważne depesze z Kwatery Głównej, Najjaśniejszy Panie! Generał kazał mi powiedzieć, że sprawa jest pilna.

Cesarz zawahał się:

— Wprowadzić go! — A potem zwracając się do Plessena, dodał głosem stłumionym z którego zniknął akcent dawnej buty.

— O tej porze Plessen? Czyżby znowu złe wiesci z nad Somy?

Do pokoju wszedł szparkim krokiem oficer z wielką teką pod pachą. Zesztywniał w wojskowym ukłonie — twarz miał bladą i zastygłą.

Cesarz przeszedł pokój wzdłuż i usiadł przy swem biurku. Plessen i nowoprzybyły poszli za nim — ja pozostałem na dawnem miejscu, wszyscy zresztą zdaje się zapomnieli o mnie.

Od strony biurka dobiegł mnie gwar rozmowy — oficer składał raport, potem cesarz musiał go pytać o coś, słyszałem jego ostry metaliczny głos.

Do uszu mych dobiegły strzępki słów.

..Contalmaison.. Frones Wood.. ciężkie straty... odwrót.. straszliwy ogień artyleryjski.

Głos cesarza zawibrował nutą największej irytacji. Nagle huknął pięścią w stół i krzyknął.

— To hańba! Ja mu kark skręcę! odbiorę mu dowództwo! Cóż to, czy ja mam uczyć jego ludzi jak się spełnia obowiązki?!

(d.

KRONIKA

LUTY
12
Niedziela

KALENDARZYK

Starozapustna

Przyrost ludności m. Łodzi

Znaczny spadek zaślubin, natomiast znaczny wzrost zgonów na raka.

Kryzys gospodarczy daje się odczuć niemal, że we wszystkich dziedzinach życia, a nawet wpłynął ujemnie na naturalny przyrost ludności, jak również przyczynił się do znacznego zmniejszenia się liczby małżeństw.

Jest objaw całkiem zrozumiały, o ile zważyć, że zaślubiny połączone są z pewnemi niejednokrotnie znaczniejszemi kosztami.

Z danych jakie otrzymaliśmy z wydziału statystycznego Magistratu m. Łodzi wynika iż w roku ubiegłym na terenie Łodzi zawarto 4.665 małżeństw, wtedy gdy jeszcze w roku 1929 zawartych było 5.869, a w roku 1931 — 4.785.

Również i liczbą urodzeń zmniejszyła się, albowiem w roku 1932 urodziło się w Łodzi 8 654 dzieci, gdy w roku 1929 urodzeń było 11.265, w roku zaś 1931 — 9 388.

Z powyższego wynika, że kryzys wzmagający się z każdym rokiem, wpływa na zmniejszenie się naturalnego przyrostu ludności, przez zmniejszenie liczby urodzeń i małżeństw

W stosunku do liczby urodzeń wzmaga się liczba zgonów, albowiem w roku 1932 zmarło w Łodzi 7.528 osób, gdy w roku 1931 zanotowano zgonów 7.111.

Pierwsze miejsce pod względem przyczyn zgonów zajmuje w dalszym ciągu gruźlica, na której jednak śmiertelność zmniejsza się.—

Oto w roku 1929 na gruźlicę zmarło w Łodzi 1.469 osób, w roku 1931 — 1.449, zaś w roku 1932 — 1.285.

Smutnym objawem jest fakt, że natomiast wśród przyczyn zgonów zwiększa się stale liczba zgonów na raka.

Oto w roku 1929 zmarło na raka 401 osoba, w 1931 — 507, zaś w roku 1932 — 535

Również w roku 1932 wzmogła się liczba zgonów niemowląt, a przyczyn tego objawu szukać należy w nieodpowiednich warunkach braku dostatecznej opieki, chorobliwości rodziców i t. p.

W 1932 roku zmarło łącznie 1.558 niemowląt, gdy w roku 1931 zanotowano takich zgonów 1.438

Gdy porównamy liczbę zgonów z liczbą urodzeń to stwierdzimy, że przyrost naturalny mieszkańców Łodzi w roku 1932 wyniósł 1.126 osób.

Łódzcy cudotwórcy, - z wódki woda.

(a) W ślad za wiadomością o oszustwach, jakich dopuszczała się specjalnie zorganizowana szajka, która jako specjalność wybrała sobie zamianę paczek z papierosami na paczki wypełnione papierosami z siana, obecnie władze skarbowe ujawniły innego rodzaju oszustwo, polegające na sprytnej zamianie butelek ze spirytusem na butelki wypełnione wodą.

Mianowicie w kilku wypadkach ujawniono, że w składzie znajdują się butelki zalakowane i opatrzono należytą pieczęcią, lecz wypełniono wodą miast spirytusu.

Na objaw ten zwrócono uwagę w związku z ujawnieniem oszustw z papierosami. Okazało się, że inną szajka oszustów obrała sobie za zadanie zamianę w sposób oszukańczy butelek ze spirytusem, jak na wodę.

Oszuści wybrali spirytus jako artykuł najdroższy z popularnych. Do składu zgłaszał się oszust, kupował butelkę spirytusu, płacił, lecz następnie rozmyślał się rzekomo i brał dla pokrycia swego oszustwa i niewzbudzania podejrzeń tańszej wódki.

Miast butelki ze spirytusem oszust stawiał z powrotem butelkę z wodą. W ten sposób zostało dotychczas poszkodowanych szereg sprzedawców.

Powiadomo władze kontroli skarbowej oraz policja wszczęły obecnie energiczne poszukiwania za sprytnymi oszustami.

Pająk, żerujący na krwawicy bezrobotnych.

(a) Agnieszka Walewska, zamieszkała przy ul. Białej 3 pozostając bez pracy wystawała codziennie przed FUPP. przy ul Matejki 3, mając nadzieję, iż przy angażowaniu robotników zdoła uzyskać jakąkolwiek pracę za sobkową

Dnia 17 grudnia 1932 r. do Walewskiej stojącej w gronie innych bezrobotnych, podszedł jakiś osobnik i nawiązał rozmowę przy czem oświadczył iż mając znajomości w branży włókienniczej może postarać się o pracę dla Walewskiej

Niewiasta zgodziła się skwapliwie, jak również przyjęła propozycję łaskawego protektora w kwestji wynagrodzenia za pośrednictwo i wręczyła mu 20 zł. a conto honorarjum umówionego w kwocie 150 zł.

Oszust otrzymawszy pieniądze zniknął i w oznaczonym terminie nie stawił się by za prowadzić Walewską do pracy

Poszkodowana zwróciła się do policji, zameldowała o oszustwie, równocześnie zaś ze swej strony wszczęła poszukiwania za oszustem.

W kilka dni później spotkała go znów, gdy ostrożnie myszkował wśród bezrobotnych przed FUPP. poszukując nowej ofiary

Walewska zwróciła się do policjanta i wskazała oszusta, którego też zatrzymano, Zatrzymanym okazał się Jan Pająk bez stałego miejsca zamieszkania

W dniu wczorajszym Pająk stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Jana Pająka na 6 miesięcy więzienia

Gorący temperament Zimnego

W domu przy ulicy Stefana 46 od 7 lat zamieszkuje Stanisław Zimny, wraz z przyjaciółką swą Kazimierą Feder.

Zimny, który jest żonaty, nie mógąc zawrzeć nowego związku małżeńskiego, zamieszkiwał z Federówną na słowo honoru, a skutkiem wspólnego pożycia była 4 letnia córeczka.

Ostatnio znudził sobie jednak Zimny kochankę i począł szukać uciech po za domem Federówna w obawie przed utratą kochanka czyniła mu częste wymówki.

Pod wpływem tych wymówek doszło między kochankami do awantury, przyczem Zimny poranił ciężko kochankę zadając jej tasakiem kilka ran ciętych głowy.

Ranna opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł w stanie osłabionym do lecznicy

Zimnego policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Samobójstwo młodej dziewczyny.

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Ogrodowej 28 usiłowała pozbawić się życia 18 letnia Irena Kwiatkowska, która w czasie nieobecności domowników zatruła się większą dozą sublimatu. Desperatkę znal źli są siedzi zaalarmowani jękami. Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i przewiózł w stanie e słabionym do szpitala.

Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

Ezba nadużyć na szkodę f. Scheibler i Grohman

(a) Jeszcze w grudniu 1931 roku firma Scheibler i Grohman otrzymała na pokrycie pewnych należności na sumę 250000 zł. z wystawienia hr. Tomasza Zamojskiego. Weksle te wystawione były pod pieczęcią kancelarji dóbr hr. Zamoyskiego przez pełnomocnika Zygmunta Lidkego.

W terminie płatności wspomnianych weksli, to jest latem 1932 r. hr. Zamoyski odmówił zapłacenia weksli oświadczając iż zostały one sfałszowane.

Wszczęto w tej sprawie dochodzenie w drodze ekspertyzy kaligraficznej ustalilo, że część weksli była autentyczna i zaopatrzona w odpowiednie podpisy.

Ponieważ stojący pod zarzutem sfałszowania plenipotend Lidke w międzyczasie umarł obecne dochodzenie zostało decyzją władz śledczych umorzone.

Równocześnie zapadłą decyzja wydania weksli firmie Scheibler i Grogman, która w ten sposób otrzymuje prawo egzekwowania należności od hr. Zamoyskiego.

Dnia 10 lutego b. m. zmarł wielce zasłużony bojownik idei narodowej i drużynowy Obozu Wielkiej Polski

ś. p.

MIECZYSŁAW JEZAK

po 7-mio letniej owocnej pracy dla Obozu Wielkiej Polski w Łodzi

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Spacerowej 5-7 (Bałuty) nastąpi w niedzielę dn. 12 o godz 3-ej po południu na cmentarz Katolicki na Dołach.

Okręgowy Wydział Młodych
Obozu Wielkiej Polski
w Łodzi

Nie udało się, - Na goracym uczynku

(a) Dnia 6 grudnia 1932 r. do mieszkania Antoniego Koniecznego przy ul. Skierniewickiej 10. w czasie nieobecności domowników włamał się jakiś osobnik i korzzstając z okazji począł plondrować mieszkanie.

Złodziej spakował różne rzeczy w tobołek i zamierzał się wymknąć gdy nieoczekiwanie powrócił konieczny i zauważywszy że drzwi są uchylone zachowaniem ostrozności wkróczył do mieszkania i tam przychwycił złodzieja.

Zatrzymanym był Tadeusz Błażejewski Osadzono go w areszcie, w dniu zaś wczorajszym postawion przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Po rozpatrzeniu spzawy Sąd Grodzki skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Z pustego sam djabeł nie naleje

(a) Jutro, tj. w poniedziałek, dnia 13 bm., rozpoczyna się w Warszawie trzydniowy zjazd Prezesów Izb Skarbowych oraz naczelników II wydziałów tychże Izb z całego kraju.

Zjazd obradować będzie w dniach 13, 14 i 15 bm. pod przewodnictwem Ministra Skarbu Tematem obrad będą sprawy usprawnienia administracji skarbowej w związku z przejęciem przez Urzędy Skarbowe egzekucyj, tudzież przez poszczególnych Prezesów Izb Skarbowych zdawane będą sprawozdania z sytuacji gospodarczej poszczególnych okręgów.

W związku z tem w dniu wczorajszym wyjeżdżają do Warszawy Prezes Izby Skarbowej w Łodzi p. Kucharski oraz naczelnik wydziału II tejże Izby p. Sidorski.

Ulgi dla płatników podatku przemysłowego i dochodowego

(a) Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała okólnik Ministerstwa Skarbu, upoważniający prezesów Izb Skarbowych do uchwalania w drodze nadzoru orzeczeń komisji odwoławczych do spraw podatku przemysłowego i dochodowego, zaskarżonych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W myśl tego okólnika, Prezes Izby Skarbowej w wypadku niewątpliwego stwierdzenia wadliwości postępowania wymiarowego uchyla zaskarżone orzeczenie, przyczem powiadamia o decyzji N. T. A.

Ponadto okólnik upoważnia Prezesa Izby Skarbowej do traktowania odwołań wniesionych do N. T. A. jako odwołań złożonych we właściwym terminie i poddanie ich pod obrady komisji odwoławczej wstrzymując w ten sposób postępowanie egzekucyjne

Jak tu może istnieć rzemiosło.

Przeciw konkurencji warsztatów szkolnych, wojskowych i więzień

(a) Na ostatnim Zjeździe Izb Rzemieślniczych w Warszawie, gdzie bawiła również delegacja z ramienia Łodzi, poruszono szereg spraw, wśród których na pierwszy plan wybiła się sprawa konkurencji, jaką napotykają warsztaty rzemieślnicze, ze strony warsztatów szkolnych oraz wojskowych

Na zjeździe tym wskazano, że warsztaty szkolne, szczególnie w szkołach rzemieślniczych wykonywują nietylko prace na potrzeby szkolne, względnie instytucyj o charakterze dobroczynnym bezpłatnie, lecz biorą również udział w konkursach rozpisywanych przez samorządy oraz instytucje prawno publiczne a nawet prywatne

Identycznie przedstawia się sprawa niektórych warsztatów rzemieślniczych zorganizowanych przez oddziały wojskowe

W konkluzji zjazd uchwalił wystąpić do rządy ministrów z wnioskiem o wydanie odnośnych zarządzeń zapobiegających niepożądanej konkurencji warsztatów, które nie opłacając żadnych danin na rzecz Skarbu Państwa, mają możność wykonywania robót taniej niż warsztaty prywatne

Plakaty komunistyczne

(a) W ciągu dnia wczorajszego, szczególnie w godzinach porannych w różnych punktach miasta komuniści wywiesili plakaty, pisane na białym papierze czerwoną lubryką, o treści nawołującej do strajku powszechnego.

Władze policyjne plakaty te usuwały przyczem wszczęto dochodzenie, celem ujawnienia sprawców rozplakatowania.

Akcja komunistów stoi w związku z rozpoczętą obecnie przez związki zawodowe włókniarzy, akcją o umowę zbiorową, przyczem zakonspirowane organizacje komunistyczne ostro występują przeciw ugodowej postawie związków lokalnych.

NA MARGINESIE.

Tradycja handlowa.

Szef firmy: „Naleśnik i Syn", sam pan Naleśnik senior, chodził nerwowymi krokami po swym gabinecie, gładził się od czasu do czasu, po łysinie, co zwykł był czynić w stanie wyjątkowego zdenerwowania i powtarzał w myśli różne nieprzyzwoite wyrazy myśląc o tym... (wstawić odpowiednie wymysły) szelmie Kuperkiewiczu, który na osiemnaście grzecznych handlowych listów odpowiedział w końcu lakonicznie:

— Nie zapłacę!

Zeby choć: „bieżąca konjunktura uniemożliwia mi uregulowanie należności W. Panów", lub: „nieprzewidziane zmniejszenie efektywnych wpływów kasowych zmusza mnie do zaproponowania W. Panom dalszego oczekiwania na pokrycie mego debetowego salda".

Żeby choć!

Ale tak poprostu: „nie zapłacę"!

Bez wyjaśnień! Bez przeprosin! Bez tłumaczenia, bez fasonu, słowem!

Bo choć pan Naleśnik wiedział że i po najgrzeczniejszych, najwyszukańszą handlową formą napisanych listów, uiszczenie należności dziś nie następuje, ale zawsze.., tradycja tradycja handlowa — to tradycja!

Coś trzeba takiemu ordynusowi odpowiedzieć. Panu Naleśnikowi cisnęły się do ust wyrazy, jeden od drugiego jaskrawszy ale...

Ale nie wypowiedział ich głośno. Bo jakże? Przy stoliku, zapatrzona w szefa z rękami na wyszczerzonej klawiaturce maszyny do pisania czekała panna Mania Dziubasińska, panienka z dobrego domu. Kwiatuszek! Lelijka! Figurynka z porcelany.. Jakże więc! Ona ma to pisać? Nie!

Raptem przyszła mu do głowy szczęśliwa myśl.

Znalazł formę.

— Panno Manio! Piszemy:

„Wielmożny Panie! Sekretarka nasza która te słowa pisze, jest panienką skromną, z dobrego domu. Wobec tego nie możemy podyktować jej tych słów, jakiemi pragnęlibyśmy wielmożnego pana nazwać.

Ponieważ Wielmożny pan nie jest skromną panienką z dobrego domu nie wątpimy że sam się domyśli o jakie tu słowa nam chodzi, W miłym oczekiwaniu iż W. P. zaszczyci nas odpowiedzią, piszemy się zawsze chętnie do usług.

W. War.

Z głodu

Na Placu Leonhardta zasłabła z wycieńczenia 64 letnia bezrobotna i bezdomna Julianna Kaczorowska. Pogotowie przewiozło chorą do szpitala zapasowego.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyczcie Chiny
TEATR KAMERALNY — Egipska przenica

TEATR POPULARNY — Peppina
JAR — Wszystko dla gości
MELODRAM —

KINA

CASINO — Romeo i Julja
CAPITOL — Rasputin
MIMOZA —
CZARY — Gorączka złota II Rango

GRAND-KINO — Haljo Paryż Hallo Berlin
LUNA — Ja w dzień ty w nocy
CORSO — Miłość złoczyńcy Samotny orzeł
PAN — Tajemnice dworu Habsburgów
STYLOWY — Pożyczone szczęście
OŚWIATOWY—Noce bezsenne noce szalone

LUDOWY — Serce na ulicy
BAJKA — Dr. Jekyl i Mr. Hyde
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — Gasnące płomienie
PRZEDWIOSNIE — Zwycięzca
SPLENDID: — 10 proc. dla mnie
ODRIA — Spiew, całus dziewczyna
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

—o-o—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 11 stycznia 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	173.30
	Belgja	124,20
	Holandja	358,65
	Londyn	30,62
	Nowy Jork	8,922
	Paryż	34,86
	Praga	26.42
	Szwajcarja	,172,30
	Włochy	45,70
	Czerwoniec	4,40

Obroty małe tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,92 — — Rubel złoty 4,75 — W obrotach prywatnych: rubel złoty 4,32 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,59 Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212,10 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poż. stabilizacyjna 57,25
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 109,00
4 proc. poż. inwestacyjna 104.00
5 proc. poż. konwersyjna 43,75
6 proc. poż. dolarowa 59.00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 43,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi 44.25
10 proc. m. Radomia 40.00
8 proc L. Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 50,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 37,00

Akcje:

Bank Polski	73,50
Lilpop	10,75
Starachowice	9,10

Dla pożyczek państwowych tendecja niejednolita dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, 12 lutego 1933 r.

10,05 Nabożeństwo z Poznania
11.58 Sygnał czasu
12,05 Program na dzień bieżący.
13,10 Urz. kom. Pim.
12,15 Poranek symfoniczny
14,09 Wychów cielat wygł. Rozstańska
14,20 Muzyka z Wilna
14,40 Co słychać dr. Mędrzecki
15.00 Muzyka z Wilna
16,00 Program dla dzieci
16,25 Muzyka salonowa
16,45 Odczyt z Krakowa
17.00 Muzyka polska z płyt
17.55 Program na dzień następny
18.00 Muzyka lekka.
19,00 Rozmaitości
19,25 Słuchowisko
20,00 Godzina muzyki wesołej
21,00 Wiadomości sportowe
22,35 Muzyka taneczna
22,55 Urz. Kom. Państw
23,00 Muzyka taneczna

DYREKCJA PIOTRKOWSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO

stosownie do Rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. zawiadamia i wzywa Stowarzyszonych, pragnących skorzystać z konwersji, aby do dnia

5 marca b. r.

złożyli podania z wyszczególnieniem:

1. Nr. hypotecznego nieruchomości, 2. wysokości sumy, dysponowanej przez właściciela do uregulowania części zaległości gotowizną, 3. oraz dowodu uiszczenia sumy, równającej się nowej racie styczniowej 1933 r.

Po otrzymaniu tych danych Dyrekcja zadecyduje o możliwości i wysokości konwersji zaległości oraz o terminie ich amortyzacji.

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41

Ziemia mogił

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, który referowała pos. Wolska. Ustawa ma na celu urgulowanie sprawy utrzymania grobów i cmentarzy wojennych.

Koszty utrzymania grobów i cmentarzy wojennych, ponosi skarb państwa.

Na obszarze Rzeczypospolitej pochowanych jest w grobach masowych i pojedyńczych 1 milj. 300 tys. żołnierzy poległych w wojnie światowej polsko-bolszewickiej i wogóle w walkach, które toczyły się na ziemiach naszych do 1921 r. włącznie. Według danych posiadanych przez ministerjum spraw wewnętrznych na obszarze Rzeczypospolitej znajduje się 10 255 cmentarzy wojennych, mieszczących 427.899 mogił pojedyńczych i 79.712 mogił zbiorowych. Ogółem koszty wydatków związanych z pracami dokoła utrzymania grobów wynosiły łącznie z wydatkami administracyjnemi około 4 milj. zł. Znaczna ilość cmentarzy została już uporządkowana. Pozostało jeszcze przeprowadzenie remontu na 3600 cmentarzach wojennych.

Z zestawienia dołączonego do projektu ustawy wynika, że na pierwszem miejscu pod względem żołnierzy poległych znajduje się Francja, która liczy 1.350.000 poległych i 1.055.174 mogił, brak danych co do ogólnych rocznych wydatków Francji na utrzymanie grobów.

Drugie z kolei miejsce zajmuje Polska 1.300.000 poległych i 567.610 mogił. Ogólne roczne wydatki państwa polskiego na grobownictwo wojenne w budżecie na rok 1931/32 wynosiły 357.000 zł. Trzecie z kolei miejsce zajmuje Rumunja — 800 tys. poległych żołnierzy, wydatki roczne 560 tys. zł. Na czwartem miejscu Niemcy — 321.000 poległych, żołnierzy, wydatki 1 milj. 676 tys. 920 zł. na piątem Włochy — 275 000 żołnierzy i 3,350,000 zł. wydatków na grobownictwo.

HUMOR

Gdy słynny generał i polityk hiszpański książe Narvaez leżał na łożu śmierci, podszedł doń jego spowiednik i rzekł:

— Pomyśl synu o swych wrogach i przebacz *im* ich winy, aby i tobie Pan Bóg odpuścił twoje.

— Nie mam wrogów! — odparł umierający.

— Ależ generale, gdy ktoś zajmuje tak wysokie stanowisko, jak pan.

— Powiedziałem już, że nie mam wrogów!..

— Może jednek generał sobie przypomni — nalegał ksiądz.

Umierający zerwał się ostatkiem sił i zawołał z uniesieniem;

— Nie mam wrogów! Tych, których miałem, kazałem rozstrzelać!

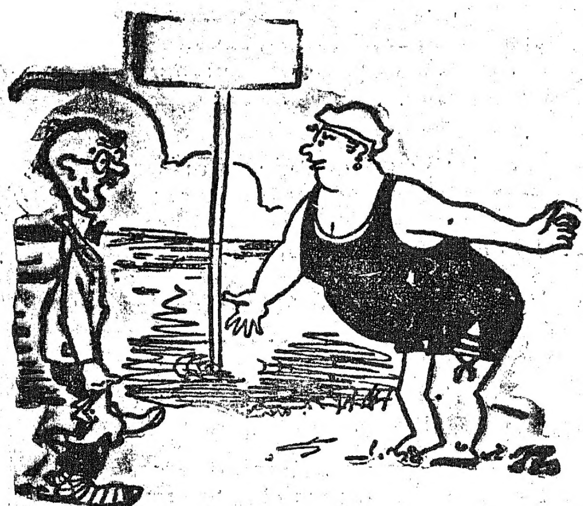
NESTOR

Mówca na trybunie wspominając o Balcerze nazywa go „Nestorem polskich uczonych"...

Głos na sali: Przecież Balzer już nie żyje.

Głos w loży prasowej: A Nestor żyje?

Bohater.



— Powiedz, drogi mężulku, gdybym ja naprzykład kąpiąc się, tonęła, cobyś wtenczas zrobił?
— Ano, leciał bym do najbliższej wioski wołając o pomoc, a chociażby to lecenie i trzy godziny trwało!

Płatna pochwała
magistratu łódzkiego.

Przed kilku dniami w tutejszych pismach łódzkich ukazały się artykuły pochwalne na cześć magistratu z okazji piątej rocznicy kadencji. Na onegdajszem posiedzeniu magistratu pękła bomba, okazało się bowiem donosi A. B. C., że artykuły te były płatne, a ponieważ magistrat z braku pieniędzy nie może zaspakajać wszystkich potrzeb bezrobotnych, reklama ta rzuca się w oczy i jest charakterystyczna dla całej gospodarki miejskiej w Łodzi.

Następnie magistrat uchwalił budżet, który faktycznie jest deficytowy.

Urodzaj na jabłko (królewskie) w Niemczech



Wiluś: Po czemu sztuka?...

Dlaczego stare panny nie mogą znaleźć pracy?
Ciekawa ankieta amerykańska

W Chicago odbyło się posiedzenie Urzędu Związku Kobiet Pracujących Zawodowo, na którem upoważniono znaną działaczkę ruchu kobiecego, p. Liljanę Gilberth, która jest przytem inżynierem przemysłowym, do przeprowadzenia ankiety, dającej odpowiedź na pytanie, dlaczego kobiety starsze, poczynając od wieku lat 40 tu, z trudem znajdują stałą pracę?

Pani Gilberth opracowała wespół z panią Lucillą Long niezmiernie ciekawy referat, który przedstawiła na następnem posiedzeniu Związku. Okazuje się, że w poszukiwaniu odpowiedzi, obie panie zwróciły się do kierowników różnych przedsiębiorstw, między innemi do wielkich biur pośrednictwa pracy. Wszędzie otrzymywano mniej więcej to samo wyjaśnienie, sprowadzające się do twierdzenia, że przyczyną tego niepomyślnego stanu rzeczy są w większości, winne same starsze panie. Są to, jak stwierdzono osoby — wiecznie niezadowolone, którym przeszkadza wentylacja, dla których światło jest za silne lub za słabe, czas pracy za długi. Osoby tej kategorji rekrutują się często ze starych panien, które przekroczyły 30-tkę. Takim osobom wydaje się zawsze, że młode pracownice pan ny i podlotki korzystają z nieuzasadnionych łask i względów, za mało lub wogóle nie cują, że drwią sobie z osób starszych, zwłaszcza niezamężnych.

Najgorzej przedstawia się sytuacja ...er sonelem mieszanym, złożonym ze starszych i młodszych panien, tudzież młodych ludzi. Dyrektor jednego z takich biur oświadczył, że praca z takim personelem staje się po pewnym czasie prawdziwym ogrodem udręczeń. Okazuje się, że jeśli trzy czwarte starszych panien nie może zagrzać miejsca, to winna jest temu pozostała jedna czwarta hipohondryczek, moralizatorek, maniaczek reformatorstwa i zazdrośnic. Stąd wynika, że praca ze staremi pannami staje się niemożliwa.

Tę samą opinję wydały kierowniczki i dyrektorki wielkich biur i przedsiębiorstw, które oświadczyły, że wolą już młode i piękne nawet pracownice, choć posiadają same przystojnych mężów — dyrektorów przedsiębiorstw, od skwaszonych, złych i plotkarskich starych panien.



Samarytańska działalność sędziego

Poszła na marne

Do izby sądowej w Londynie w ciągu roku sprowadza policja pijaków, którzy przekroczyli przepisy o używaniu trunków upijających. Zazwyczaj po niedzielnym odpoczynku, roi się kancelarja policyjna od pijaków, spotkanych w stanie opilstwa, budzących zgorszenie publiczne.

Poniedziałek jest dniem ich sądu. Pan sędzia poznał doskonale swą poniedziałkową klientele. Prowadzi on spis klienteli i pomiędzy wytrwałych pijaków wybrał kilkudziesięciu, do których przed gwiazdką roku 1931 przesłał następujące listy:

„Kochany Panie! Znamy się nie od dzisiaj i nie mamy potrzeby ukrywania przed sobą wzajemnych wad naszych. Moja polega na nienawiści do wódki. Pańska na nadmiernej do niej miłości. Czy te rozprawy przed moim stołem sędziowskim istotnie Pana nie nudzą? Jeżeli tak, to pozwalam sobie przedłożyć Panu układ następujący: jeżeli w ciągu roku 1932 nie ujrzę Pańskiego oblicza w sądzie i jeżeli po tym terminie da mi Pan słowo honoru, że nie wychylił ani jednego kieliszka alkoholu, to w dniu 1-go stycznia 1933 wręczę Panu oprócz serdecznego powinszowania nowiutki funt szterling. Znam adres Pański i przypomnę się Panu już w wieczór Sylwestra".

W ciągu całego roku pan sędzia — notował. Już w lutym zaczęła się zmniejszać lista klientów, zasługujących na nagrodę. Pod Wielkanoc wykazy wytrzymywały już rachunek zasobów ofiarnego sędziego.

Wreszcie pod św. Jan liczba nawró onych pijaków, zasługujących na nagrodę zmalała do połowy i topniała podczas upałów letnich do tego stopnia, że już w październiku zeszła do liczby trzydziestu. Trzydzieści funtów szterlingów, no, taka suma nie zrujnuje sędziego angielskiego!

Ale pomimo chłodów październikowych, a może właśnie dla tego, w poniedziałki uka zywali się przed obliczem sędziego zapisani na liście owych trzydziestu. Listopad zastaje ich już tylko dwunastu — a grudzień... siedmiu

W ciągu grudnia odpada znowu czterech Przed samemi świętami pozostaje — tylko trzech, a raczej troje, bo w tej liczbie i jedna dama.

— No, ta skromniutka liczba utrzyma się niezawodnie — mówi do znajomych sędzia.

W przeddzień świąt wpada do sądu owa niewiasta... pijana!

— Jak pan śmiał przyrzekać mi nagrodę za trzeźwość? To bezczelność! Wypiłam na złość panu..

Pozostało — dwóch tylko wykluczonych. Tym sędzia doręczył nagrodę osobiście w uroczysty wieczór Sylwestra.

Ale, o kruchości złudzeń ludzkich! — obdarowani.. zwymyślali sędziego!

— Jak pan śmiesz nie dotrzymywać słowa! Zamiast gotówki, wręczasz nam pan książeczki oszczędności i to o porze, w której nie możemy ich spieniężyć! Wszak jutro Nowy Rok, a w tym dniu pragnęlibyśmy — przepić nagrodę.

Łódzka „konkurencja"

O sile jaką nabrała konkurencja w ciągu ostatniego roku świadczą dwa wypadki sabotażu jakiego dopuszczono się na zakładach masarskich w południowej dzielnicy miasta.

Mianowicie wieczorem nia wczorajszego w zakładzie masarskim Franciszka Lisowskiego, przy ulicy Rzgowskiej 47 jacyś nieujawnieni dotychczas sprawcy wybili szybę wystawową, następnie zaś przez otwór wrzucili butelki z naftą, która rozlała się na wyroby niszcząc je.

Podobnej napaści dokonano na zakład masarski Mikuły, przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 67. Po wybiciu szyby w oknie, sprawcy wrzucili butelki z naftą, która rozlała się na mięsa.

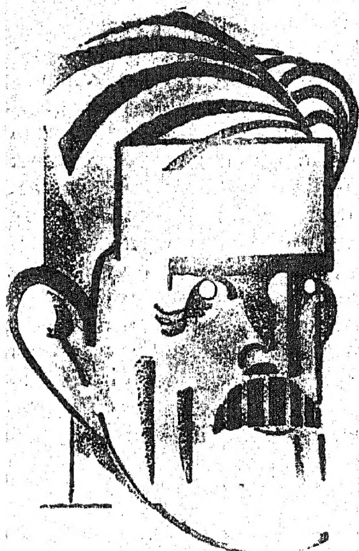
Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż napaści mają podłoże konkurencyjne, władze policyjne wdrożyły w tym kierunku energiczne dochodzenie.

Dla wyrównania zaległości podatkowych



niechby urzędy skarbowe, obok zboża i ziemniaków przyjmowały jeszcze buty i wszelką przyodziewę.

Adolf — Hitler w karykaturze



na którego decyzje w sprawie losu Niemiec są zwrócone oczy całego świata, w oryginalnej karykaturze francuskiej.

Zwycięstwo życia nad śmiercią

W r. 2075 będzie 10 miljardów ludzi na ziemi

Czy wiecie, że sto ludzi rodzi się co minutę, 145 tysięcy każdego dnia, a 90 tysięcy umiera co dnia.

Przyglądnijmy się dalszym cyfrom, a dojdziemy do liczb astronomicznych.

Nadwyżka ludzi pozostających przy życiu w stosunku do zmarłych wynosi 60 tysięcy głów w 24 godzinach.

Rocznie na naszej planecie rodzi się 52 miljony ludzi, królestwo cieni pochłania 32 miljony.

Czysty zatem zysk życia nad śmiercią wynosi około 20 miljonów istnień ludzkich.

Z poważnej tej cyfry, mogłyby co roku powstawać państwa o zaludnieniu, jakie posiada Rumunja.

Urodziny na całym świecie, zamyka się według statystyki z r. 1930 w imponującej cyfrze 2 miljardów ludzi

1050 miljonów zamieszkuje Azję, 550 miljonów Europę, 230 Amerykę, 164 Afrykę i 9 miljonów Australję.

Skoro zważymy, że według spisu z r. 1910 było „tylko" 1600 miljonów mieszkańców, cyfra z r. 1930 świadczy o niesłychanej płodności rodzaju ludzkiego.

Różnego rodzaju katastrofy, jak trzęsienia ziemi i wojny, bardzo nieznacznie powstrzymują pochód ludzkości, o ile chodzi o coraz to nowe pokolenie ludzkie, przewyższające liczbą zmarłych.

Ostatnie trzęsienia ziemi pochłonęły 10 tysięcy ofiar i ubytek ten natychmiast został pokryty.

Ostatnia wojna pochłonęła 10 miljonów ludzi. Jednakże w czteroletnich krwawych zmaganiach przybyło 60 miljonów nowej ludności a więc o 20 miljonów mniej rocznie niż w czasach pokojowych.

Statystycy chętnie porównują ciągły wzrost ludności ze sumą złożoną w depozycie w banku, której wartość w miarę czasu i dobrej konjunktury nieustannie wzrasta.

Biorąc za podstawę powyższe mniemanie wyliczyli, że w roku 2075 planeta nasza żywić będzie musiała olbrzymie rzesze: 10 miljardów.

Te obliczenia „suchych" statystyków nie są zbyt zachęcającą wizją.

Pociesza nas natomiast jeden z dowcipnych pisarzy francuskich któremu wydaje się, że jeden tylko departament sekwański gładko pomieści 2 miljardy ludzi, niezapominając dodać, że trzebaby wszystkich umieścić ramię przy ramieniu.